

Leszek Mądzik

Pokoje pamięci
Brunona Schulza



Państwowe Muzeum
na Majdanku

Barak 56
listopad 2009
kwiecień 2010

„Pokoje Pamięci Brunona Schulza” – to świetny tytuł. Wynaję on zamiary wystawy Leszka Mądziaka, odpowiada także moim osobistym emocjom związanym z poznawaniem Schulza. Artysta z Brodnicy jest jak horyzont, oddala się, im bardziej się doń zbliżamy. To, co jest jego esencją, odsłania się i jednocześnie pozostaje poza naszym zasięgiem.

Świadkiem wystawy Leszka Mądziaka w Kielcach i od razu mnie poruszyła swą dramaturgią. Obawiam się, że w chłodnej refleksji nie potrafię oddać rosnącego napięcia poznawczego i estetycznego, jakie towarzyszyło przeżywaniam tej wystawy. O przeżyciach trudno bowiem opowiedzieć, a Mądziakowi udero się urządził seans.

Zaczyna się dokończeniowo. Przegląd wielorakiej obecności Schulza w malarstwie i grafice XX wieku. Co za nazwiska! Wielcy i samodzielni mistrzowie. Jedni czernią tematy z Schulzowskiej wyobraźni – inni nawiązują do jego postaci jako symboli. Nauczyciel rysunku w brodnicyckich gimnazjach, autor „Xleg Bawochnwalcze”, twórca „Sklepowośmianowych”, tragiczna postać polskiego Żyda, okazuje się jednym z największych inspiracji polskiej sztuki XX wieku.

Malarstwo pierwsze, część wystawy jest tak bogata i gęsta, że wystarczyłoby jej na kompletną ekspozycję o wyrazistym przesłaniu. Leszek Mądziak jednak dokonał przywołania swych poprzedników ześlazających w stronę Schulza, aby wypowiedzieć w kłminacyjnym punkcie swą własną kwestię.

Zatrzymujemy się w dziecięcym pokoju wili Landaua, gdzie w ostatnich miesiącach swego życia Bruno Schulz wykonał fresko na motywach bajek (bajki) pracując na rozkaz współczesnego gestapowca. Jest to rzecz o sztuce. Powinno dawać walność radość i takie właśnie są pierwsze odwołania. Kiedy obłonimy wzrokiem bawowe postacie w jaskrawej koloracji, wysuszonego kota, zebrażkę z wylęgłętą dłońią. Rodzi się współzucie dla każdego formanta. Ale to freski stawowią tylko barwną powierzoną filozoficznej ciemności losu artysty zmieszanej przemocą do kłona, ciemność upokorzenia, które ratowało jego życie. Często uznawano go za „arystokratycznego Żyda”.

Jak w nowej rekonstrukcji wili Landaua Mądziak wkracza w sferę sferę osobniczości. Rewolucyjnie tu wyrażała wizerunek i dźwięk dlatego zaraz następuje formalna rewolucja, dzięki której każdy Mowleczko za kolare, za klamrą prowadził się – nowy tytuł – „przekłanie” – stało się magle skłoniem Leszka Mądziaka. Przekroczymy ten próg wspólnie z moim kolegą i wystarczyło zobaczyć jego zdumione twarz. Ale on widział to samo w mojej twarzy. Zaprzekamy zapadłość w sferach. Ale nie w nią patrzyliśmy, bo to niekiedy, aby ją za życia zobaczyć. Wzrostliśmy natomiast pod naszymi nogami. Justa obchodzą swą sro z sobą, a więc bez walpinia przychodzą ze światła. Wtedy jest ponad umysłowaniem.

Ks. Alfred Marek Warzbicki



Została zrealizowana dzięki pomocy
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Lubelskiego
pod patronatem Marszałka
Województwa Lubelskiego



Scena Plastyczna KUL
Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin
tel / fax 081 445 45 02
e-mail: scena@kul.lublin.pl
www.kul.lublin.pl/scena



Państwowe Muzeum na Majdanku
Droga Męczenników Majdanka 67
20-325 Lublin
tel. 081 710 28 21 / fax 081 710 28 65
e-mail: sekretariat@majdanek.pl
www.majdanek.pl



Wydawnictwo – Drukarnia L-PRINT
Zbigniew Lemiech
ul. Przekok 1B
20-403 Lublin
tel. fax: (0-41) 748 30 81
e-mail: lprint@wydawnictwo.lublin.pl